

ROMAN KRZYWY

„*SPOSÓB ZAWOŁANYCH HETMANÓW...*”

MOWA CHODKIEWICZA Z IV KSIĘGI *WOJNY CHOCIMSKIEJ*
WACŁAWA POTOCKIEGO

– KONSTRUKCJA, ZAPLECZE INWENCYJNE, WYMOWA IDEOWA

Oracje należały do stałego uposażenia eposu w okresie żywotności tego gatunku. Wprowadzano je z reguły w zwrotnych momentach akcji. Często obok innych elementów fabuły i zabiegów formalnych służyły budowaniu stylu podniosłego lub ekspozycji uczuć przedstawianych postaci, najczęściej jednak uzupełniały bezpośrednią charakterystykę głównych bohaterów, daną w opisie czy porównaniu. W mowach bohaterowie ujawniali swój charakter, wiedzę i erudycję, a również wartości, którym podporządkowali swoje życie. Oczywiście tego rodzaju prezentacja postaci wydobywać mogła cechy zarówno dodatnie, jak i ujemne – w zależności od intencji autorskich i, później, czytelniczych. Zwłaszcza sfera wartości zawarta w oracji absorbować winna czytelnika, gdyż jej właściwe odczytanie pozwala na rekonstrukcję etosu grupy, z której bohater się wywodzi, którą reprezentuje i której jest – na ogół w sposób postulatywny – stawiany za wzór. Pamiętać bowiem należy, iż protagoniści dawnych eposów to bohaterowie-reprezentanci, nie osamotnieni indywidualiści poszukujący własnych a nieznanymi ścieżkami życia.

Jako takie – mowy podlegały szczególnej konstrukcji. By właściwie spełnić swoje zadanie, musiały być esencją pewnych kategorii aprobowanych lub negowanych przez twórcę, co ściśle powiązane było z hierarchią war-

tości, z którą się utożsamiał lub utożsamiał swego bohatera pozytywnego¹. Tego wymagała prakseologia podporządkowana parenetycznym założeniom eposu². W praktyce konstrukcja takiej fikcyjnej mowy (*sermocinatio*) polegałaby zatem na odpowiednim doborze treści, poddanej zabiegom kompozycyjnym i stylistycznym, które w sposób najskuteczniejszy – nierzadko poprzez amplifikację – pozwoliłyby wyeksponować cnoty publiczne i moralne oratora, pozytywne rysy jego usposobienia, zalety charakteru oraz umysłu lub cechy wręcz przeciwne, gdy bohater-mówca przedstawiany był w utworze z gruntu negatywnie. Zabieg ten albo miał zjednywać kreowanej postaci sympatię i szacunek odbiorców, a przez to potwierdzać słuszność głoszonych przez nią racji, albo też mógł nastrajać do bohatera wrogo³. Tym sposobem to nie narrator charakteryzował bohatera, lecz bohater przez to, jak i co mówi, sam określał siebie⁴, przy czym autor w formowaniu przebiegu oracji, jeśli chciał osiągnąć zamierzony efekt, nie mógł poczynać sobie nazbyt dowolnie. Właśnie etos społeczności, do której mowa (i utwór ją zawierający) była kierowana, determinował go w tej mierze dosyć mocno – tak że nawet próby odświeżenia czy choćby przywrócenia dawniejszego systemu wartości musiały się opierać na przesłankach aksjologii zastanej.

Odnajdujemy przemowy w eposach antycznych tak popularnych w dobie staropolskiej, jak *Iliada*, *Eneida* czy Lukanowa *Pharsalia*. Obfituje w nie bardzo wyraźnie ostatni z wymienionych poematów. Nadto Lukan wykazywał skłonność do podporządkowywania tychże mów schematom retorycznym, inaczej niż na przykład Wergiliusz, preferujący kompozycję swobodną w tej materii⁵. Do tych uznanych wzorów poezji epickiej dołączyły

¹ Druga możliwość zachodziła na przykład wtedy, gdy twórca pisał na zamówienie.

² Kolejne uwagi dotyczyć będą właśnie tego gatunku.

³ I to zarówno publikę fikcyjną, należącą do świata przedstawionego utworu fabularnego, jak i publikę literacką, czytelników. W pierwszym przypadku oracja zostaje włączona w porządek konsekwencyjny utworu, w drugim cele pozaliterackie (dydaktyzm, laudacja, nagana) nie zawsze liczą się z ciągłością toku narracji. Wiele niuansów związanych z tą problematyką z pewnością pozwoliłaby rozwiązać analiza oparta na tezach teorii komunikacji.

⁴ Por. M. K. S a r b i e w s k i, *O poezji doskonałej czyli Wergiliusz i Homer*, przeł. M. Plezia, oprac. S. Skimina, Wrocław 1954, s. 104-105, 149-151.

⁵ Zob. M. C y t o w s k a, H. S z e l e s t, *Literatura rzymska. Okres cesarstwa*, Warszawa 1992, s. 165-166. Dłuższych oracji zawiera *Wojna domowa* paręnaście – zarówno liczba, jak i obszerność wprowadzonych przez Lukana mów odróżnia jego epos od wcześniejszych realizacji gatunku, a bliska jest praktyce epików staropolskich, zwłaszcza barokowych.

w XVII w. nowsze, jak *Jerozolima wyzwolona* Tassa-Kochanowskiego czy poematy historyczne Samuela Twardowskiego, także wykorzystujące mowy jako poręczny sposób prezentacji bohaterów. Nadto oracje uzupełniały nierzadko kronikarski dukt opowiadania dzieł *stricte* historycznych. Te właśnie utwory – do których należy zaliczyć z całą pewnością i epikę biblijną⁶ – stanowiły punkt odniesienia dla Wacława Potockiego jako autora *Wojny chocimskiej*. One też powinny stale pozostawać w tle rozbioru mowy Chodkiewicza z IV księgi eposu powstałego z natchnienia sarmackiego Marsa.

Bezpośrednio orację hetmana poprzedza opis krzątania się wodza około szyków wojska, opis zestrojony z zatrważającym obrazem nadciągających sił tureckich⁷:

Tak i hetman w powagę cnego czoła rugi
 Ubrawszy, skoro szyki objedzie raz drugi,
 Skoro stwierdzi wątpliwych, serdecznym potuszy,
 Na bliski kopiec cugłem bucefała ruszy,
⁵ Kiedy na kształt gradowej, pełnej gromu chmury
 Zastępy się pogańskie wałą ku nam z góry.
 Rug tylko i szmer ludzi, jaki więc w nakrytem
 Ukrop garcu sprawuje, gdy gęstym kopytem
 Bita ziemia pod nami jeczy, jakby wzdychać
¹⁰ Żałośnie chciała, tak coś do nas było słychać.
 A skoro wszystkie góry i równie po części,
 Co ich stawało, ona szarańcza zageści,
 Skoro Osman, łakomy w swoim sercu miąłkiem
 Krwie naszej, chce nas żywo, chce nas połknąć całkiem.

Z powyższego fragmentu łatwo wydobyć elementy charakterystyki bezpośredniej dowódcy wojsk polsko-litewskich (w. 1), jak i Osmana – obdarzonego iście dantejskimi apetytami (w. 13-14). Dobór określeń i porównań nie pozostawia wątpliwości co do tego, po czyjej stronie jest autorska sympatia. Nie ma też wątpliwości, że wymaga się jej od potencjalnego czytelnika. Użyte zaimki: „nami”, „naszej”, „nas” budują bezwarunkową więź między czasem przeszłym i jego bojami a czasem współczesnym autorni. Ustęp ten jednak prymarnie pełni całkiem inną funkcję. Jego celem

⁶ Zob. E. J a ż d ż e w s k a - G o l d s t e i n o w a, *Dwie prawdy w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego*, „Poezja”, 1977, nr 5/6, s. 195-196.

⁷ *Wojnę chocimską* cytuję za edycją: W. P o t o c k i, *Dzieła*, t. I, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987.

jest zawiązanie sytuacji psychologicznej, w której mająca nastąpić mowa uzyska pełną prawomocność istnienia w świecie przedstawionym poematu. Widok nadciągających sił wroga jest poważnym zagrożeniem dla morale wojska i baczny wódz reaguje w takim momencie natychmiast:

- ¹⁵ Obróci się Chodkiewicz czołem na swe szyki,
Gdzie widząc zgromadzone wszystkie pułkowniki
I rotmistrze, i wielką część z narodów obu
Żywej młodzi, starego trzyma się sposobu
Zawołanych hetmanów; zdjąwszy szyszak z głowy,
²⁰ Krótkiej, lecz związłej do nich zażyje przemowy.

Chodkiewicz doskonale wyczuwa nastroje panujące wśród oddanych pod jego dowództwo rycerzy i, by podbudować zagrożonego lękiem ducha walki, odwołuje się do własnej wiedzy i doświadczenia, do „starego sposobu zawołanych hetmanów”⁸.

Czy hetman litewski wygłosił faktycznie przemowę do żołnierzy pod Chocimiem, można powątpiewać – w każdym razie diariusz wyprawy Jakuba Sobieskiego, za którym wiernie postępuje Potocki, o niej nie wspomina⁹. Natomiast w sytuacjach analogicznych identycznie postępowali wodzowie znani z wcześniejszych eposów. W księdze IV *Iliady* Agamemnon przed bitwą zachęca do walki Greków, „na gnuśnych ostrym wyrazem powstaje”, „mężnych grzeje wojowników”; podobnie postępuje Nestor¹⁰. W księdze X *Eneidy* „Eneasza upomina druhów, / Aby czekali na jego rozkazy, / Przynosiwszy się i nastroiwszy / Serca do walki...”¹¹ Nie inaczej czyni jego przeciwnik, Turnus (X 400 n.). Obszerne mowy pobudkowe wygłaszają do swych zastępów Cezar i Pompeusz, bohaterowie *Wojny domowej* Lukana¹². Przykłady tejże praktyki daje również Biblia. W 1 Księdze Kronik Joab zagrzewa do walki swego brata, Abiszaja (19, 13), w 2

⁸ Por. słowa Nestora z *Iliady* (IV 309-310): „Tymi niegdy sposoby, w Marsa sztuce sławni, / Brali miasta i pole wygrywali dawni”. Podaję za edycją: H o m e r, *Iliada*, przeł. F. K. Dmochowski, oprac. Z. Kubiak, Warszawa 1990. Następne przytoczenia z *Iliady* za tym wydaniem.

⁹ Zob. R. P o l l a k, „Wojna chocimska” Potockiego a „Goffred” Tassa w przekładzie Kochanowskiego, „Biblioteka Warszawska”, 1910, t. 3, s. 484.

¹⁰ H o m e r, *Iliada*: IV 231 i 249; IV 293-312.

¹¹ P u b l i u s V e r g i l i u s M a r o, *Eneida*, przeł. i oprac. Z. Kubiak, Warszawa 1987, X 374-377.

¹² Zob. M a r e k A n n e u s z L u k a n, *Wojna domowa*, przeł. i oprac. M. Brożek, Kraków 1994: VII 245-329 i VII 337-382.

Księżde przed bitwą z Ammonitami i Aramejczykami do Izraelitów przemawia Ezechiasz (32, 6-8), w 1 Księdze Machabejskiej pobudki wojenne wygłasza Juda Machabeusz (3, 58-60; 4, 8-11), Jonatan (9, 44-46) i Szymon (13, 1-7)¹³. Za najbliższy wzór dla Potockiego uznać należy oczywiście *Jerozolimę wyzwoloną*, której autor wypowiedzi ekscytarzowe włożył w usta wodzów, Gofreda (XX, 14-19) czy Emirena (XX, 24-27). Można jednakże z dużym prawdopodobieństwem przypuścić, iż Potocki był świadom przeszłości motywu i znał jego walory przydatne w kreacji wizerunku postaci, skoro posłużył się nim z rozmysłem, a wbrew przekazom historycznym.

Zgodnie z zasadami sztuki retorycznej zapowiada się przemowę krótką a zwartą (w. 20). W tym miejscu poeta przenosi typową dla wstępów mów prozatorskich formułę zwięzłości z właściwego *exordium* do partii poprzedzającej samą orację. Dla odbiorców całego dzieła, a o ich przychylności dla swego bohatera Potocki chciał zabiegać¹⁴, to przesunięcie faktycznie nie miało znaczenia – liczył się efekt. Można zarzucić poecie, że z zapowiedzi się nie wywiązuje. W porównaniu z pobudkami Agamemnona, Nestora czy wodzów biblijnych Chodkiewiczowa wydaje się rozwlekła, ale nie odbiega zanadto od wzorów Lukanowskich. Dodajmy, że dla Wacława Potockiego i jego czytelników pod określeniem „krótka, lecz zwięzła przemowa” kryć się także mogła retoryczna *brevitas*, więc trzymanie się tematu mowy.

Możemy teraz pokusić się o bliższe określenie sylwetki wodza, jaką daje autor na wstępie mowy, abstrahując od pozostałych ustępów dzieła, w których mowa o hetmanie. W przytoczonym wyżej wprowadzeniu Chodkiewicz jawi się jako człowiek poważny, baczny i doświadczony, a także kierujący się troską o siłę bojową swoich podwładnych, od której zależy powodzenie powierzonej jego pieczy batalii. W tych kilku rysach buduje się autorytet sarmackiego herosa, autorytet niezbędny w mającej nastąpić oracji. Wskazane wyżej, a mniej lub bardziej wyeksponowane, cechy nie tworzą szczegółowego portretu osobowości bohatera, ale też nie było takiej potrzeby.

¹³ Przytaczam dla przykładu dwie pierwsze mowy: „Odwagi! Okażmy męstwo [w walce] za nasz naród i za miasta Boga naszego! A niech Pan uczyni to, co Mu się wyda słuszne!” (1 Krn 19, 13); „Bądźcie mężni i mocni, nie bójcie się i nie dajcie się zastraszyć królowi asyryjskiemu ani temu mnóstwu, które jest z nim, z nami bowiem jest Ktoś większy niż z nim. Z nim jest ramię cielesne, a z nami Pan, nasz Bóg, aby nas wspierać i aby toczyć nasze boje” (2 Krn 32, 7-8). Cytuję za: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. *Biblia Tysiąclecia*, Poznań 1984.

¹⁴ O tym, że Potocki nosił się z zamiarem druku *Wojny chocimskiej*, świadczy autorska praca nad tekstem.

Głównodowodzący siłami polsko-litewskimi został ukształtowany podług schematu *sapientia*, należącego do epickiej (i panegirycznej) topiki prezentowania postaci¹⁵. Nawiasem dodajmy, iż szablon *fortitudo* realizuje w eposie Lubomirski¹⁶, a oba schematy należały do kodu potocznego, z pewnością rozpoznawanego przez współczesnych i nie wymagającego kompletności – podobnie rzecz się miała z atrybutami stanu, pozycji, urzędu czy wykształcenia na staropolskich portretach¹⁷.

Po tak skonstruowanej zapowiedzi następuje oracja. Oto jej ustęp inicyjalny:

„To pole, cne rycerstwo, na którym przezwiska
 Polacy przez marsowe nabyli igrzyska –
 Ani naszej Pogonia starożyta Litwy
 Po morzu swe z pogaństwem toczyła gonitwy –
²⁵ Pole, mówię, nie słowa, nie częzej pary dźwięki,
 Ale kocha roboty bohatyrskiej ręki.
 Ani mnie ust natura formowała z miodu,
 Ani też tam oracyj trzeba i wyvodu,
 Gdzie Bóg, Ojczyzna i Pan swoje składy święte
³⁰ W archiwie piersi waszych chowają zamknięte”.

Początkowe wersy oracji pełnią funkcję wstępu. Mówca, nawiązując do zewnętrznych okoliczności wypowiedzi (miejsce), tu przedkłada istotę rzeczy, stanowiącą przedmiot perswazji (w. 25-26), oraz motywy wyznaczające jej kierunek (w. 29-30). Nie zapomina też o formułce skromności – obowiązkowym prawie składniku partii eksordialnych wszelkiego rodzaju mów – tu wprowadzonej w arcyzręczny sposób. Rzekomo skromne predyspozycje oratorskie hetmana korespondują z wymogiem chwili, stanem woj-

¹⁵ Zob. E. R. C u r t i u s, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. i oprac. A. Borowski, Kraków 1997, s. 181 i n.; zob. też A. W o j t k o w s k i, *Charaktery w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego*, „Kurier Poznański”, 1916, nr 125.

¹⁶ Por. L. S z c z e r b i c k a - Ś l ę k, *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*, Wrocław 1973, s. 112-114. Autorka inaczej rozkłada akcenty, zestawiając tę parę bohaterów. Por. też: K. M ę ż y ń s k i, *Problem mesjanizmu w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1979: Filologia polska XVI, s. 201-204; M. K a c z m a r e k, *Sarmacka perspektywa sławy. Nad „Wojną chocimską” Wacława Potockiego*, Wrocław 1982, s. 49-51.

¹⁷ Zob. T. C h r z a n o w s k i, *Portret staropolski*, Warszawa 1995, s. 29-30 i passim. W innym miejscu *Wojny chocimskiej* (III 595-596) Potocki krótko i właśnie konwencjonalnie charakteryzował swego bohatera następująco: „Hetman polski roztropny, serdeczny, wspaniały, / Szczęśliwy i ostrożny” (cyt. za: S z c z e r b i c k a - Ś l ę k, dz. cyt., s. 117).

ny, gdy nie słów trzeba, ale czynów. Domyślamy się tu głosu Potockiego-moralizatora tak sceptycznie nastawionego do owocności obrad wszelkich sejmów i sejmików, czego wyraz odnajdziemy niejednokrotnie na kartach *Ogrodu*.

Jakby na przekór temu wstępny fragment Chodkiewiczowej pobudki ma charakter kunsztowny i uroczysty. Sam temat wymagał stylu poważnego (*gravitas*). Nadto zauważamy przewagę treści nad sferą słów, zdobnictwo jest bowiem umiarkowane, a retoryczna nadorganizacja *res* ogranicza się w zasadzie do wykorzystania zasad konstrukcji periodu, co jest bardzo widoczne od razu w pierwszym zdaniu przemowy (w. 21-26)¹⁸. Ton oficjalny podnosi z jednej strony wstawka historyczna (w. 21-24) – pamiętać przy tym należy, iż znajomość historii potwierdza mądrość bohatera – a z drugiej rodzaj wartości, na które powołuje się mówca (w. 29) i których powiernikami są zgromadzeni rycerze. Konieczność obrony przypominanych przez wodza kategorii jest bezdyskusyjna – co potwierdza brak w mowie refutacji. Dalsza część mowy rozwija natomiast myśl o nich, wykorzystując je jako element argumentacji:

„Dziś wam się B ó g swej chwały, dziś ołtarzów zwierza;
 Nowego, które stwierdził krwią własną, przymierza;
 Klasztorów płci obojej, kędy świecką tuczą
 Wzgardziwszy, w nabożnych łzach grzechy nasze płuczą,
³⁵ W Bogu ślubnej czystości i sercem, i usta
 Opuszczają ust naszych i serca rozpusty.
 Wam O j c z y z n a rodzice, krewne, dzieci małe,
 Płeć niewojenną, dziewczki oddaje dojrzale;
 Te-ż by miały ku żądzej psiej pogańskiej juchy
⁴⁰ W opłakanej niewoli rodzić Tatarczuchy?
 Wam ubogich poddanych chrześcijańskie gminy,
 Ojczyste na ostatek ściany i kominy
 Pokazuje z daleka Matka utrapiona;
 Pod wasze się z tym wszystkim dziś kryje ramiona,
⁴⁵ Do was obie wyciąga ręce wolność złota,
 Niech się sam w swych poganin obierzach umota!

¹⁸ Autor umiejętnie i z dużym wyczuciem możliwości intonacyjnych rozbudowuje składnię inicjalnego periodu; zapowiada temat w pierwszych dwóch słowach, po czym odwleka rozwiązanie sensu przez pięć wersów, wtrącając między tworzące integralną całośćkę semantyczną poprzednik i następnik (*principium* i *finis*), odcinki i zdania dopowiadające (*incisa* i *membra*) opóźniające konkluzję. Zabieg ten miał na celu zaostrenie ciekawości słuchaczy i, przy umiejętnym operowaniu akcentuacją, wprowadzał ton uroczysty. Zauważalny paralelizm (w. 21 i 25) nadaje wypowiedzi dostojność i znamię autorytatywności. Głośna lektura mowy lepiej pozwala uwydatnić tkwiące w niej walory oratorskie.

W te ręce k r ó l ozdoby swej dostojnej skroni,
 Kiedy mu hardy Osman śmie osiągnąć do niej,
 Porucza, z których je ma; nadzieje nie traci,
⁵⁰ Że tyran posiężnego sowicie przyplaci”¹⁹.

Bóg, ojczyzna i król żądają od chocimskich rycerzy czynu. Kategorie te, gdyż tak należy traktować słowa wyróżnione w cytacie, stoją na szczycie sarmackiej hierarchii wartości, konstytuują etos rycerski – a wierność im decyduje o tożsamości grupy i trwałości jej szlachectwa. Odwołując się do aksjologii, równocześnie apeluje mówca do emocji. Najpierw do uczuć religijnych. Obrona wiary nobilituje przedsięwziętą batalię do rangi wojny pobożnej, więc najbardziej słusznej dla chrześcijan, ponieważ sankcjonowanej przez Boga. Dalej pobudza Chodkiewicz uczucia patriotyczne i wzywa do zachowania wierności królowi, będącemu gwarantem niezawisłości państwa. To podstawowe przesłania tej części (*partitio*), rozwijającej zasadniczą myśl wstępu (*propositio*, tu: konieczność czynu) – a tym samym eksplikującej jej ważkość i sens ideowy.

Badacze zauważyli już dawno, że sens ów jest zgodny z wymową parenezy zawartej w *Jerozolimie wyzwolonej* Tassa-Kochanowskiego²⁰. Stwierdzono także zależności bardziej ewidentne, zauważalne na poziomie inwencyjnym i frazeologicznym²¹. Na przykład wyżej cytowany fragment *Wojny chocimskiej* odpowiada oktawom 25 i 26 z pieśni XX *Gofreda*:

Emiren [...]
 Niektórym na myśl przywodzi zbolałą
 Ojczyznę i jej łzy, i narzekania,
 Inszym czeladkę doma pozostałą
 I jej ustawne wspomina lękania:
 „Wierz mi, żołnierzu, że-ć u nóg upada
 I tak ojczyzna przez mię z tobą gada:
 Tobie i twojej poruczam dzielności
 Moje ustawy i święte kościoły;
 Niewinne panny broń od zelżywości
 I groby dziadów, i martwe popioły.
 Od ciebie proszą w nieszczęsnej starości
 Ratunku starzy, umarli na poły.

¹⁹ Podkreślenia autora pracy.

²⁰ Zob. P o l l a k, dz. cyt., s. 468-495; B. C h l e b o w s k i, *Przekład „Jerozolimy” Tassa przez Piotra Kochanowskiego w stosunku do współczesnego stanu polskiej poezji i jej dalszego rozwoju*, „Ateneum”, 1890, t. 2, s. 454-455.

²¹ C h l e b o w s k i, dz. cyt., t. 2, s. 454-455.

Tobie dziecińcy, żona (żał się Boże!)
Tobie małżeńskie ukazuje łożę²²

– widoczne jest, iż Potocki stąd właśnie zaczerpnął argumenty dla wypowiedzi swego bohatera. Uhierarchizował je jednak inaczej i przeformułował po swojemu.

Tassowy Emiren posłużył się prozopopeją. To ojczyzna przemawia przez niego do żołnierzy, „poruczając” im prawo, kościoły, niewinne panny, żony i dzieci oraz prochy przodków. U Potockiego pierwsze miejsce zajmuje Bóg i jego święci wyznawcy. Następnie wymienia się „płeć niewojenną” i „dziewki dojrzale”, narażone na napastliwość rozpasanego wroga, a dalej ubogich chrześcijan oraz domostwa, które wskazuje Ojczyzna-Matka. Polski poeta wyraźnie wspiera tu swoje rymy na oktawach epopei Tassa-Kochanowskiego²³, lecz imitacja ograniczona jest w zasadzie do poziomu *res* – dość standardowego zresztą w tego rodzaju pobudkach²⁴. Sfera wystąpienia i dyspozycji materiału jest odmienna w obu przytoczonych fragmentach.

Pogłosem pomysłu Tassa jest wprowadzenie przez poetę z Biecza upersonifikowanej Ojczyzny, która w *Wojnie chocimskiej* została jednakże nazwana Matką, przez co staje się konkretniejsza, a wywołując zwykle konotacje osobiste, lepiej apeluje do uczuć zgromadzonych. Ta drobna innowacja uprawnia do stwierdzenia, iż autor *Ogrodu* poddawał starannej obróbce naśladowane tworzywo, podporządkowując je własnym, lecz honorowanym społeczną aprobatą celom, wśród których priorytetową pozycję zajmowała (skuteczna) dydaktyka.

²² T. T a s s o, P. K o c h a n o w s k i, *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona*, oprac. S. Grzeszczuk, Warszawa 1968. Następne przytoczenia za tym wydaniem.

²³ Oryginału najprawdopodobniej nie znał; zob. P o l l a k, dz. cyt., s. 494.

²⁴ Przypomnijmy kilka charakterystycznych wyimków z tekstów tradycji: „Niech każdy teraz pamięta o żonie, / O domu, dzieła niech przypomni wielkie, / Praojców chlubę!...” – mówi Turnus w *Eneidzie* (wyd. cyt., X 406-408); „Kto pragnie ojczyzny i drogich penatów, / Potomstwa, żony, opuszczonych dzieci, ten niech to zdobywa / Mieczem...” – jest to fragment mowy Pompejusza z *Wojny domowej* Lukana (wyd. cyt., VII 346-348); „Córy szlacheckie (żał się mocny Boże!) / Psom bisurmańskim brzydkie ścielą łożę...”, J. K o c h a n o w s k i, *Pieśń II 5* (cytuje za: t e n ż e, *Dzieła polskie*, t. 1, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969, s. 281). Utwór Kochanowskiego był wzorem dla licznych turecyków powstających przez cały w. XVII (zob. A. K r z e w i ń s k a, *Pieśń ziemiańska, antyturecka i refleksyjna*, Toruń 1968, s. 36-37, 85-105) – także Piotr Kochanowski szedł w przytoczonym wyżej fragmencie (XX 26, 7-8) śladem stryja. Potocki z pewnością znał tę antymuzułmańską publicystykę, a zapewne był również świadomy jej literackich antecedencji.

Potocki ewidentnie buduje z lakonicznych i nieomal bezładnych pod względem nacechowania zdań pierwowzoru system wartości przemyślany, uporządkowany, oparty na pojęciach o niezbywalnej trwałości i mocy aksjologicznej. Nadto można zauważyć, że polski epik nie poprzestaje na możliwościach zaoferowanych przez prototyp, lecz to, co w nim znajduje, rozwija (w. 47-50), dając układ spójniejszy – oparty na religii, patriotyzmie i poczuciu obowiązku wobec króla. Szkielet ten wypełnia argumentacją banalną, atoli silnie apelującą do emocji, co bynajmniej nie przynosi ujmy ani mówcy, ani poecie. Posłużenie się truizmem gwarantowało bowiem uznanie słuchaczy (i ewentualnych czytelników).

Chodkiewicz prezentuje się w dotychczas przeanalizowanym fragmencie tekstu jako moralista, odwołujący się do centralnych wartości szlacheckiego etosu, przypominający imponderabilia, w imię których toczy się wojna i w imię których warto i należy poświęcić życie²⁵. Znamienne utożsamienie wojny religijnej z narodową nobilituje rycerzy, zaangażowanych już nie tylko w dzieje ludzkie, ale także w historię wyższego rzędu²⁶. Sam hetman zostaje przy tym podniesiony do roli mędrca, kogoś, kto odczytuje istotne znaczenie zdarzeń i kto pielęgnuje i przypomina wartości, do których obrony stan rycerski został powołany. W przypominaniu ich leży również podstawowy sens eposu Potockiego – zwłaszcza jeśli uznać Chodkiewicza za *porte parole* autora.

Następny *passus* hetmańskiej oracji ma charakter dygresji osobistej:

„Ja uniżone Bogu czynię dzięki, że mi
 Dał żyć na niskiej do dnia dzisiejszego ziemi,
 Dał na tym stanąć miejscu, skąd jeżeli żywo
 Wrócę, czeka mnie żyzne wiecznej chwały żniwo.
⁵⁵ Jeśli tu też Bóg schyłki wieku mego sędzi,
 I to zysk liczę, gdy mnie nie doma sąsiedzi,
 Lecz tak wiele chrześcijan pod tutecznym niebem
 I moje martwe kości ozdobi pogrzebem”.

Ta hysterologiczna nieco wypowiedź ma charakter szczególny. Oto świadomy swej starości wódz czyni na swój użytek, więc niby bezinteresownie,

²⁵ Przypomina w tym Chodkiewicz jako żywo bohaterów ksiąg biblijnych, którzy prowadzili naród żydowski do boju w imię podobnych wartości. Na przykład w I Księdze Machabejskiej (13, 6) Szymon mówi: „mścić się będę za swój naród, za świątynię, za żony i dzieci wasze...” Zob. też *J a ż d ż e w s k a - G o l d s t e i n o w a*, dz. cyt.

²⁶ Mesjańskie rysy eposu Potockiego omawia K. Mężyński, dz. cyt.

rachunek zysków czekających go, jeśli weźmie udział w antyturskiej batalii. Znamienne jest postrzeganie militarnego przedsięwzięcia jako szansy danej przez Boga. W rzeczywistości słowa te – właśnie przez swą rzekomą bezinteresowność i ton autorefleksyjny – biorą udział w ciągu argumentacyjnym. Zaufanie budzi ich pozorny indyferentyzm społeczny, a przede wszystkim postawa samego mówcy, który zdaje się bez reszty oddany sprawie – w myśl retorycznej zasady, że tylko ten może skutecznie przekonywać, kto sam jest dostatecznie przekonany.

Powyzsza dygresja osobista jest także obliczona w konstrukcji mowy jako miejsce na intelektualny oddech, na uspokojenie myśli. Znajduje się ona mniej więcej w środku wywodu perswazyjnego. Część poprzedzająca i następująca, cytowana poniżej, stanowią silny składnik *probatio*. Wstawka subiektywna natomiast jest pod tym względem słabsza, ale swą inności przykuwa uwagę, jest więc zgrabnym i funkcjonalnym przejściem do mającej zaraz po niej nastąpić pobudki. Takie przemienne uorganizowanie materiału odpowiada tak zwanemu porządkowi homeryckiemu, w którym to, co perswazyjnie mniej oczywiste, okala się argumentacją mocną²⁷.

Jak widzimy, prywatność zmanifestowana w tym fragmencie jest prywatnością *ad usum omnes*. Wydaje się ona dalekim echem słów Nestora z IV księgi *Iliady*²⁸, wypowiedzianych zresztą w analogicznych okolicznościach:

„O Atrydzie! – rzekł Nestor – wiek mię dziś osłabił:
Czemum ja nie ten, kiedym Ereutala zabił!
Nie wszystkie ludziom niebo daje razem dary:
Wtedym był młody, silny, dziś słaby i stary.
Lecz będę w boju, wesprę walczących przestroga;
Toć jedno jest, co jeszcze starzy zrobić mogą.
Niechaj tam dzidą w polu nieprzyjaciół zmiata,
Kogo ogniem kwitnące podzegają lata”.

Posunięty w latach homerycki bohater ocenia swoją przydatność w mającej się niebawem odbyć bitwie. Deklaruje gotowość, swą refleksją nie omija upływu czasu i oddziaływania czynników transcendentnych, wspomnianych bardzo ogólnie, na adekwatność ludzkiej kondycji do wyzwań

²⁷ Tak właśnie Nestor ustawia szyki swych żołnierzy (*Iliada* IV 297-298).

²⁸ Znajomość *Iliady* przez Potockiego udowodnił T. Sinko; zob. „*Wojna chocimska*” i „*Iliada*”, [w:] t e n ż e, *Antyk w literaturze polskiej*, oprac. T. Bieńkowski, Warszawa 1988, s. 177-191.

teraźniejszości. Obecną użyteczność herosa wyznacza *sapientia*, która zastąpiła dawną *fortitudo* – i Agamemnon docenia wartość Nestorowego doświadczenia²⁹.

Wacław Potocki w omawianym wyimku odwołuje się do cytowanej partii Nestora, lecz gruntownie ją modyfikuje. Z tradycji bierze przede wszystkim pomysł (autorefleksyjna wypowiedź bohatera przed mającą nastąpić bitwą), podporządkowuje go jednakże logice eposu chrześcijańskiego. Autor nakreślił bowiem w tym miejscu obraz Chodkiewicza jako herosa niezwykle pobożnego, jako kogoś, kto bezgranicznie ufa Bożym wyrokom. Wyżej widzieliśmy hetmana będącego oddanym rzecznikiem powierzonej jego pieczy sprawy. Teraz ukazany został jako szczerzy chrześcijanin.

Kolejna fraza oracji ma wydźwięk zgoła odmienny:

„Więc, o kawalerowie, w których serce żywe
⁶⁰ I krew igra, przyczyny mając sprawiedliwe
 Tak koniecznej potrzeby, Litwa i Polanie,
 Osiądźcie Turkom karki i nastąpcie na nie!”

Mówca wzywa tu bezpośrednio żołnierzy do czynu. Tych kilka pobudkowych wersów, znów złożonych w kunsztowny okres, wyraźnie kontrastuje ze spokojnym tonem poprzedzającej je dygresji. Hetman, będąc pewny siły bojowej żołnierzy (w. 59-60) – a więc czegoś, co dopiero chce osiągnąć (jest to rodzaj *petitio principii*) – i podkreślając słuszność przedsięwzięcia walki (to element pradawnego etosu rycerskiego³⁰), nawołuje do rozpoczęcia „koniecznej potrzeby”. Wezwanie dopełnione zostaje dalej argumentacją racjonalną:

„Niechaj was to nie stracha, niech oczu nie mydli,
⁶⁵ Że się poganin upstrzy, uzłoci, uskrzydli.
 Namioty, słonie, muły, wielbłądy i osły –
 To nie bije; stąd serca przodkom waszym rosły
 Do szczęśliwych tryumfów; i mięso, i pierze –
 Lubią sławę i złoto przy sławie żołnierze.
⁷⁰ Mało co tam wojennych – dziady, kupce, Żydy,
 Martauzy postroili i dali im dzidy;
 Co człek, to tam rzemieślnik, cień ich tylko ma tu
 Osman – każdy zostawił serce u warstatu.
 Czy nie Cygani, którzy podłe drumle klepią,

²⁹ Zob. C u r t i u s, dz. cyt., s. 178-180.

³⁰ Zob. M. O s s o w s k a, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986, s. 77.

⁷⁵ Bić nas będą, skoro się masłokiem zaślepią,
Których wszytka armata – młotek, szydło, dratwa?
Sama się swoją liczbą ta tłuszcza zagmatwa”.

Wyżej (w. 29-50) starał się Chodkiewicz apelować do emocji (*animus impellere*) rycerzy, do ich poczucia tożsamości religijnej i narodowej. Pobudzał więc zasadniczo uczucia etyczne³¹. Teraz przedkłada argument mający przemawiać przede wszystkim do rozumu (*res docere*) – a zasadzający się na deprecjacji wroga. Tego rodzaju ocena przeciwnika, podobnie jak przypomnienie narażonych na zbezczeszczenie żon i dziewic, należała do zrębu topicznego mów ekscytarzowych³². Ten banalny argument jest najzupełniej sprzeczny z zasadą etosu rycerskiego, żądającego, by siły ważyły z przeciwnikiem o równych szansach³³, lecz mimo tej niezgodności w newralgicznej sytuacji okazuje się nader praktyczny.

Fragment powyższy powtarza luźno motywy z oktaf 15-17 pieśni XX *Jerozolimy wyzwolonej* Tassa-Kochanowskiego. Mówi Gofred:

„A nie bójmy się, że wojsko widzimy
Ich takiej liczby i takiej wielkości.
Samo się w sobie – jako wnet ujrzemy –
Wikle w niezgodzie i w swojej różności.
Tych namniej, którzy bić się będą chcieli,
Ci – miejsca, a ci serc nie będą mieli.
Z nągim wam ludem przyjdzie do potkania,
Słaba w nich sprawa, słabsza jeszcze siła,
Których od robót albo próznowania
Gwałt i niewola z domu wypędziła.
Tarcze, chorągwie – według mego zdania –
Drżą im od strachu; słyszę głosów siła
Niezgodnych, widzę sprawę pomieszaną:
Czują śmierć bliską, widzą swą przegraną.
Hetman ich, co to wrzkomo męstwem słynie,

³¹ W mniejszej mierze natomiast patetyczne (np. nienawiść).

³² Na przykład w *Pharsalii* Cezar mówi do swoich żołnierzy przed walką: „Przed wami / Młódź wybrana z greckich gimnazjonów, w palestrze wychowana / Na tchórzów, ledwie broń dźwigająca, lub barbarzyństwo niezgrane, / Z różnego tłumu, co nie wytrzyma nawet bojowych trąb głosu, / Nawet własnego okrzyku, w bój ruszając [...] / Idźcie poprzez te ludy tchórzliwe i okrzyczane królestwa / I pierwszym uderzeniem żelaza powalcie ich tłumy!” (wyd. cyt. VII 270-278). W przywoływanej pieśni Kochanowskiego czytamy: „Zbójce (niestety), zbójce nas wojują, / Którzy ani miast, ani wsi budują; / Pod kotarzami tylko w polach siedzą, / A nas nierządne, ach, nierządne, jedzą” (m. cyt.). Już zresztą w *Iliadzie* porównuje się Trojan do niesfornego stada owiec (IV 435-440).

³³ Zob. O s o w s k a, dz. cyt., s. 77-78.

Co się we złocie świeci nastrojniejszy –
 Czy, że raz wygrał bitwę na Murzynie
 Albo Arabie, ma nam być silniejszy?
 Przebóg, co pocznie w takiej mieszaniu,
 By też był dobrze naumiejetniejszy?
 Sam swoich nie zna, swoi go nie znają;
 Tacyż to – proszę – porazić nas mają?”

Nawiązanie jest wyraźne, jednak konsekwentnej paraleli w obu ustępach zaobserwować nie sposób. Potocki podąża śladem przekładu włoskiej epopei w sposób bardzo swobodny, komponując z jej elementów jakość nową. Traktuje ofertę tradycji jako rodzaj układanki, w której dowolnie można zmieniać kolejność części składowych i przesuwać akcenty semantyczne. U Tassa to wódz przeciwników „we złocie świeci nastrojniejszy” – u epika polskiego „poganin [się] upstrzy, uzłoci, uskrzydli”. To, co w *Wojnie chocimskiej* jest logiczną kodą wieńczącą opis wrogów, w *Jerozolimie wyzwolonej* było punktem wyjścia wywodu. Karykatura Potockiego jest przy tym dosadniejsza, podkreślona czterokrotną enumeracją (w. 65, 66, 70-71, 76). W obu fragmentach natomiast identyczna jest metoda argumentacji, oparta na rozumowaniu (*ratiocinatio*). Autor *Wojny chocimskiej* odmienną też operuje leksyką i frazeologią. Znów więc – jak w przypadku Homera – zasadniczo wykorzystuje pomysł, nie rozwiązanie, a jeżeli wspiera się nawet w tym względzie na arcydziele Tassa-Kochanowskiego, to również swobodnie³⁴. Szyk, elokucja, rytm fraz są u Potockiego zgoła odmienne, wyraźniej bowiem odcisnęła na nich piętno sztuka retoryczna.

Nikczemnej kondycji wroga przeciwstawia Chodkiewicz rycerzy chrześcijańskich:

„Tedy do takiej nikczemnej, marnej szewskiej smoły
 Sarmatów będę równał? Naród, który z szkoły
⁸⁰ Marsowej pierwsze przodki, stare dziady liczy,

³⁴ Na przykład spodobało się Potockiemu wyrażenie z *Gofreda* „samymi cieniami straszni będziemy nieprzyjacielowi” (XX 24, 6-7), więc jego przeformułowany wariant odnajdziemy w cytowanych wersach *Wojny* (w. 72-73). Wers 69 eposu jest echem słów z mowy Solimana (IX 17-19): „W złoto ubrane i zbroje, i konie / Wam będą na łup, nie im ku obronie” (IX 17, 7-8). Podobnie w partii poprzedzającej orację; u Tassa Gofred rotę „wątpliwe twierdził” (XX 12,7), u Potockiego hetman „skoro stwierdzi wątpliwych” (w. 3), u Tassa „na pagórek wjechał okazały” (XX 13, 3), u Potockiego „na bliski kopiec bucefała ruszy” (w. 4) – ale u Tassa hetman „Mężnym ich dzieła pierwsze wspominając, / Śmiałym ich chluby – przydawał ochoty” (XX 12, 6-7), u Potockiego mamy tylko „serdecznym potuszy” (w. 3).

Który wprzód w szabli niżli w zagonach dziedziczy,
 Którym Chrobry Bolesław, gdy Rusina zeprze,
 Żelazne nam granice postawił na Dnieprze,
 Gdy Niemca, co w fortcach i w swej ufał strzelbie,
⁸⁵ Takież kazał kolumny kopać i na Elbie.
 Tylą tedy tryumfów ozdobione dłonie,
 Tylą nieprzyjacielskiej krwie kurzące bronie,
 Skorośmy niespokojne skrócili sąsiady,
 Podnieśmy na Turczyna, z którym dziś do zwady
⁹⁰ Pierwszy raz przychodzimy. Cecory i Dzieże
 Nie wspomnę, żebyśmy z nich mieli tylko świeże
 Do pomsty okazyje, gdzie błąd naszych gruby,
 Świat świadkiem, wstawił na łeb durnym Turkom czuby”.

Miły dla uszu słuchaczy wywód rozbudowuje mówca przykładem historycznym, należącym do retorycznej *eruditio*. Znajomość dziejów charakteryzuje wodza jako mędrca – i jest to kolejny punkt konstruowania jego nestoriańskiego wizerunku.

Sam argument natomiast, polegający na nobilitacji obecnych przez przypomnienie czynów przodka – tak popularny w laudacyjnych utworach okolicznościowych – jest przejawem niewyszukanej (lecz skutecznej!) demagogii³⁵, obliczonej na stanową (w. 79) megalomanię i solidarność.

Dwa ostatnie punkty Chodkiewiczowskiej przemowy – obniżenie wartości bojowej przeciwnika i afirmacja męstwa własnych szeregów – dają w sumie racjonalne, mimo emocjonalnego podtekstu, przesłanki, prowadzące do zamykającej przewód argumentacyjny konkluzji. Wyprowadzony wniosek – wezwanie do walki – w omawianej oracji pojawia się w zasadzie czwarty raz z rzędu, lecz w tym miejscu wyartykułowany został z całą stanowczością:

„Starych mi tu wiktoryj tak wiele nie trzeba
⁹⁵ Wspominać, więc na pomoc, bracia, wzięwszy nieba,
 Dobądźmy na dzisiejszy dzień chowanej broni,
 A skoro hasło «Jezus» po wojsku zadzwoni,
 Nie szcędząc bisurmańskiej nikczemnej posoki,
 Odbierzmy należyte szablom swym obroki.
¹⁰⁰ Jeżeli się kto boi, jeżeli ufa w nogi,
 (W czym wątpię) – na bystry Dniestr, tatarskie załogi
 Niech patrzy, a mężnym zaś bohatyrska cnota
 Niechaj do wiecznej sławy pootwiera wrota”.

³⁵ Podobnie jak w. 59-63.

Raz jeszcze nawiązuje hetman do ideowej rangi wojennego przedsięwzięcia. Nawiązuje więc do tego „faktu”, który wyznacza istotę, najważniejszy cel batalii, a zarazem znosi wszelkie kontrargumenty. Jak starotestamentowy Juda dawał przed walką hasło „Boże zwycięstwo”³⁶, tak hetman rycerzy biorących udział w wojnie pobożnej wzywa do batalii w imię Jezusa. Przesunięcie akcentu, jeśli uznać odwołanie za zamierzone, jest bardzo znamienne i dokonuje go Potocki z właściwą sobie dbałością o szczegóły, jeśli idzie o rzeczy ważne. Czymś takim musiała być dlań różnica między starym a „nowym przymierzem” (w. 32).

Tak więc chrześcijański Bóg staje się najwyższą podporą morale polskiej armii, Jego też należy uznać za tego, który „wiecznej sławy pootwiera wrota”. Do Niego zatem kierowane są słowa kończącej orację modlitwy, którą przytaczam wraz z paroma wersami następującymi bezpośrednio po suplikacji:

A Ty, o wielki Boże, który jednym słowem
¹⁰⁵ Wodzisz wojsk milijony, przeto obozowem
 Panem się słusznie zowiesz; Ty sadzasz na trony,
 Ty królom z głów niewdzięcznych zdejmujesz korony,
 Pokaż swoją moc w naszej niedoładze lichej,
 Zepchni nieprzyjacioty swoje dzisiaj z pychy.
¹¹⁰ Oni liczbie tak wielkiej, wozom, koniom, a my
 W Tobie tylko, jedyny Boże nasz, ufamy.
 Racz podrzeć wielkich grzechów naszych katalogi,
 Weź im serca, a nam daj do dzieła ostrogi;
 Niech się im łuki łomią, niech im szabla stępie,
¹¹⁵ Daj cześć swemu imieniu w tym ludzi zastępie!”
 Gdy dokończył Chodkiewicz takiej swojej mowy,
 Zdało się, że ze słońca promień go ogniowy
 Ogarnął, że na głowie i na skroni białej
 Włosy mu oszedziały płomieniem gorzały.
¹²⁰ Wszyscy wrzących łez rzucą gorące granaty
 Na Turków przed wielkiego Stwórcę majestaty;
 Wszyscy się chcą z nimi bić, z tak wdzięcznej przynęty
 Zagrzmi głośno po całym wojsku pean święty
 Bogarodzice...

Motyw modlitwy poprzedzającej bitwę nie jest w *Wojnie chocimskiej* czymś nowatorskim. Przed bataliami próśby do Boga kierowali starotesta-

³⁶ 2 Mch 13, 15.

mentowi wodzowie i prorocy³⁷. Podobnie czyni Eneasze w X pieśni *Eneidy*³⁸. Są to modlitwy najczęściej albo związane, albo jedynie się o nich wspomina. Potocki nie naśladuje żadnej z nich, lecz właściwie dla każdej myśli hetmańskich modłów można znaleźć potwierdzenie w Piśmie Świętym³⁹, a zapewne nie są one obce tekstom wotywnym w ogóle. Dociec więc nie sposób, co wyjął ze swej pojemnej pamięci polski poeta, komponując ten ustęp, a co jest efektem jego własnej pomysłowości. Podobnie rzecz się ma z następującym bezpośrednio po oracji opisem opromienienia bohatera słonecznym blaskiem. Motyw znany z *Iliady*, *Eneidy*, a także *Gofreda*⁴⁰, lecz odnaleźć można również jego odpowiedniki biblijne. Zwłaszcza przypomnieć tu należy promienie rozchodzące się wokół twarzy Mojżesza po rozmowie z Bogiem na górze Synaj (Wj 34, 29-35)⁴¹. Wyda-

³⁷ Zob. na przykład: 2 Krn 32, 20; 2 Mch 10, 25-27; 12, 36-37 i 13, 14; Iz 37, 14-20; Jr 42, 2 i 46, 3-24; zob. też Syr 36, 1-17. Wzywaniu Boga przeciw wrogom w najróżniejszych wariantach jest typowe także dla psalmów (np. Ps 17, 22, 35, 55, 59, 79, 83...).

³⁸ Wersy 364-371 przywoływanego wyżej wydania. Niebezzasadnie będzie przypomnieć, iż bohater Wergiliusza jest uosobieniem rzymskiej *pietas*, w którym to pojęciu mieściła się zarówno pobożność, jak i czynny stosunek do obywatelskich obowiązków. Ideał to nie tak daleki Potockiemu, lecz bliższe ustalenia wymagają szczegółowego porównania także z siedemnastowiecznymi interpretacjami rzymskiej epepei.

³⁹ Szczegółowy katalog miałyby się z celem niniejszej analizy. Dla przykładu przytaczam kilka miejsc odpowiadających semantycznie kolejno wersom 106-107, 112 i 114 omawianej oracji: „On [Bóg – R. K.] daje potęgę królowi, wywyższa swego pomazańca...” (1 Sm 2, 10); „Nie uratuje króla [przed mocą Boga – R. K.] liczne wojsko ani wojownika nie ocali wielka siła” (Ps 33, 16); „On możnych obraca wniwecz, unicestwia władców ziemi” (Iz 40, 23), zob. też Iz 49, 22-23 oraz Jr 22, 4. „Odwróć oblicze swe od moich grzechów i wymaż wszystkie moje przewinienia!” (Ps 51, 11); „Panie, nie gniewaj się tak bezgranicznie i nie chowaj w pamięci ciągle naszej winy” (Ps 64, 8). „Dzięki Tobie nacieramy na naszych wrogów i naszych napastników depczemy w imię Twoje. Bo nie zaufałem mojemu łukowi ani mój miecz mnie nie ocalił od wrogów i zawstydziłeś tych, co nas nienawidzą” (Ps 44, 68); „On uśmierza wojny aż po krańce ziemi, On kruszy łuki, łamie włócznie, tarcze pali w ogniu” (Ps 46, 10).

⁴⁰ *Iliada* V 1-8: „Nowym Pallada ogniem Tydyda zagrzewa, / Swoje mu w piersi męstwo i swój zapał wlewa, / By wszystkich bohaterów przeszedł rycerz śmiały, / A przez to nieśmiertelnej zyskał wieniec chwały. / Puklerz i szyszak blaskiem otacza promiennym: / Jak się wydaje gwiazda, co w czasie jesiennym, / W oceanie skąpana, światłość żywą ciska, / Taki mu ogień z czoła i z ramion połyska”. Zob. *Eneida* II 921-929 (blask wokół Julusa jako znak). *Gofred* XX, 20: „Kiedy domawiał [Gofred – R. K.], nie bez podziwienia / Światłość mu padła z góry na ramiona, / Jako się lecie noc z swego odzienia / Gwiazdy z długiego otrząsa ogona. / Mogło być i to, że ją z przyrodzenia / Słońce cisnęło z co głębszego łona. / Niektórzy, którzy on promień widzieli, / Za znak przyszłego królestwa to mieli”.

⁴¹ Zob. też 1 Mch 6, 39 i Syr 50, 5-7.

je się niemożliwe jednoznaczne rozstrzygnięcie, które ze wskazanych miejsc mogło być inspiracją dla Potockiego, lecz w każdym razie poprzestanie w tym wypadku na stwierdzeniu zależności *Wojny chocimskiej* li tylko od *Jerozolimy* wydaje się uproszczeniem.

Sam motyw pełni funkcję znaku potwierdzającego wysłuchanie modlitwy i Boską aprobatę dla niesionych przez mowę Chodkiewicza treści. Jest też elementem podkreślającym wspaniałość bohatera i autentyczność jego celów – służy więc jego heroizacji. Trudno odmówić poecie znajomości tej starej konwencji, skoro potwierdza ją konsekwencja zastosowania i weryfikuje uzasadniona wymowa w danym kontekście.

Wcześniejsza modlitwa, będąca logiczno-intonacyjną kodą oracji, raz jeszcze sytuuje porządek ziemski w planie nadprzyrodzonym. Mówca najpierw dowodzi prawomocności skierowania swej prośby do Boga w okolicznościach wojennych (w. 104-106), następnie wykazuje Boską wszechmoc (w. 106-107) i w końcu prosi o ingerencję, o wsparcie sił armii chrześcijańskiej oraz pogrążenie pogan. Boże uczestnictwo, choć zakładane, jest więcej niż tylko potencjalne. Podmiot jedynie zabiega o przychylność, gdyż możliwość przegranej może być wynikiem kary za występki. Jest to pogłos stanowiska – częstego w Starym Testamencie – zakładającego traktowanie pogan jako „bicza Bożego”.

Jest też modlitwa ostatnim pociągnięciem pędzla w budowaniu portretu wodza pobożnego, pociągnięciem uzupełniającym wizerunek mędrca wyposażonego w wiedzę i doświadczenie, herosa ucieleśniającego w sposób doskonały te właśnie cechy. Jego starość nie może być zatem postrzegana jako ułomność znacząca⁴², gdyż – jak pisał Stefan Czarnowski: „Doskonałość bohatera polega na reprezentowaniu w pełni jakiejś wartości ściśle określonej. Może nią być zarówno wartość *par excellence* – cnota, świętość, religijność – z której wynikają wszelkie inne wartości, jak również podstawowa wartość pewnej szczególnej kategorii”⁴³. Ideał ucieleśniany przez hetmana to rycerz odznaczający się mądrością i pobożnością. W kreacji takiej sylwetki wodza swych rysów udzieliły postaci herosów antycznych (Nestor, Eneas), nowożytnych (Gofred), a także bohaterowie biblijni.

⁴² Zob. S z c z e r b i c k a - Ś l ę k, dz. cyt., s. 116-117.

⁴³ S. C z a r n o w s k i, *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk, bohater narodowy Irlandii*, [w:] t e n ż e, *Dzieła*, t. 4, oprac. N. Assorodobraj, S. Ossendowski, Warszawa 1956, s. 15.

Jak widzimy, Potocki czerpie pomysły dla własnych celów z obszernej antologii tradycji. Wzorem najbliższym pozostaje *Jerozolima wyzwolona* i księgi historyczne Starego Testamentu – gdyż idea „wojny pobożnej” dla zamysłu autora ma najistotniejsze znaczenie⁴⁴. Niemniej wzory dalsze także miały spory udział w kształtowaniu materii eposu, a przynajmniej analizowanego fragmentu. Nie sposób jednakże zrekonstruować dróg ich przenikania. Poeta bowiem preferuje imitację pomysłów, które bierze na własny warsztat, obrabiając na potrzeby własnych rozwiązań znaczeniowych i artystycznych. Omawiana całość, będąc tak heterogeniczna pod względem inwencyjnym, pod piórem Potockiego osiąga przecież spójność w obu zakresach. W związku z tym wykorzystywanie przez sarmackiego autora obiegowych motywów czy nawet konkretnych sformułowań i leksemów, wziętych na przykład z przekładu arcydzieła Tassa, wydaje się wobec kształtowanego przez twórcę planu semantycznego rzeczą drugorzędą, a nawet przypadkową, podyktowaną igraszką pamięci czy reminiscencją ze świeżej lektury. Nie dotyczy to oczywiście kwestii stylu.

W zakończeniu niniejszej analizy zwróćmy jeszcze uwagę na funkcjonalność mowy w obrębie całego tekstu, a także na możliwość jej odbioru jako samodzielnego komunikatu. Pobudka głównodowodzącego została ściśle powiązana z porządkiem przyczynowo-skutkowym eposu. Jej wprowadzenie jest motywowane przebiegiem akcji i wywołuje ona zamierzony skutek wśród rycerstwa (w. 120-124). Pozwala to zakwalifikować orację do rodzaju agitacji politycznych, gdyż kierunek perswazji jest wyznaczony przez cel doraźny. Z drugiej strony mowa Chodkiewicza to miejsce w utworze mogące najwyraźniej oddziaływać na potencjalnych odbiorców całego dzieła. Jej zamiarem jest pozyskanie czytelników dla idei walki pobożnej – co z kolei nadaje ustępowi charakter propagandowy.

⁴⁴ Zob. P o l l a k, dz. cyt., s. 472.

„THE WAY OF THE HETMANS...”

CHODKIEWICZ'S ADDRESS

FROM BOOK FOUR OF *THE CHOCIM WAR* BY WACŁAW POTOCKI
– CONSTRUCTION, INVENTIVE BACKGROUND, IDEAS

S u m m a r y

The paper analyzes an excerpt from the great epic poem by Wacław Potocki, that is the famous address delivered by Chodkiewicz from Book Four of the *Chocim War*. The author discusses its construction and function against the background of antic and modern eposes and biblical tradition. He presents the rhetoric structure of the text under consideration, its composition and figures. He shows some relations with Homeric and Vergilian epos, and also with the historical books of the Old Testament of *Jerusalem Liberated* according to Piotr Kochanowski. This he explains by the fact that in Potocki's poem the idea of a „pious war” plays the most essential role.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: epos, retoryka, *sermocinatio*.

Key words: epic poem, rhetoric, *sermocinatio*.